

# WYCIEK DANYCH Z APLIKACJI MONITORUJĄCEJ UŻYCIE TELEFONU PRZEZ NASTOLATKÓW

---

Dane tysięcy użytkowników aplikacji TeenSafe, służącej do monitorowania użycia telefonu przez nastolatków, wyciekły z dwóch serwerów obsługujących program - poinformował serwis ZDNet. Wśród ujawnionych danych są także hasła.

W bazie danych, z której wyciekły informacje dotyczące użytkowników aplikacji TeenSafe, przechowywane były adresy e-mail rodziców oraz powiązane z nimi informacje o telefonach dzieci - takie, jak np. Apple ID czy adres e-mail, a także unikalny identyfikator urządzenia.

Dane, które w niedzielę wyciekły z bazy danych aplikacji, nie zawierały informacji o treściach przechowywanych na telefonach dzieci bądź zainstalowanych na nich aplikacjach. Nienaruszone także zostało bezpieczeństwo danych geolokalizacyjnych dzieci.

Firma, która jest wydawcą aplikacji TeenSafe, na swojej stronie internetowej podkreśla, że usługa jest "bezpieczna" i zbudowana z wykorzystaniem techniki szyfrowania danych, które uniemożliwia ich odczytanie w razie kradzieży bądź wycieku.

Po informacjach medialnych o wycieku danych twórcy TeenSafe oświadczyli, że zajmą się wyjaśnieniem sprawy i tak szybko, jak to będzie możliwe. Firma poinformowała także, że tymczasowo zawiesiła pracę jednego z serwerów i rozpoczęła powiadamianie użytkowników dotkniętych incydem o naruszeniu bezpieczeństwa ich danych.

Aplikacja TeenSafe pozwala rodzicom monitorować sposób, w jaki dzieci korzystają ze smartfonów. Dzięki programowi mogą oni uzyskać wgląd w treść wysyłanych przez dzieci wiadomości SMS, na bieżąco śledzić ich lokalizację, a także przeglądać historię odwiedzanych stron czy instalowanych na urządzeniu aplikacji.

TeenSafe nie wymaga zgody małoletniego na udzielenie rodzicom dostępu do danych.